

Każdy z uczniów Jezusa Chrystusa powinien się publicznie do Niego przyznawać

Napisano w Objawieniu 14:1 „I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca.”

To co tu widzimy jest uderzającym kontrastem do tego co jest napisane w Objawieniu 13. Widzimy tam, że antychryst zaoferował ludziom opcję przyznawania się do niego publicznie (na czole) lub potajemnie (na prawej dłoni). Lecz widzimy również, że Pan Jezus żadnej takiej opcji swoim uczniom nie oferuje. Każdy z Jego uczniów musi przyznawać się do Niego publicznie. To znamie MUSI być jedynie na ich czole.

„Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.” ; „Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi. ([Mat. 10:32,33](#); [Mk. 8:38](#))

Jeżeli pracujesz w biurze, znamie Pana Jezusa powinno znajdować się na twoim czole. Innymi słowy, wszyscy u ciebie w biurze powinni wiedzieć, że jesteś uczniem Pana Jezusa Chrystusa. Nie ma czegoś takiego jak posiadanie ukrytego znamienia na ręce, o którym nikt w twoim miejscu pracy nie będzie wiedział. Znamie prawdziwego wyznawcy będzie się znajdowało na czole. A jego koledzy będą go znali jako ucznia Chrystusa!

Szkoda, że wielu „wierzących” wstydzi się być znanym jako wyznawcy Jezusa Chrystusa. Widuję ludzi, nie-Chrześcijan, otwarcie noszących religijne znamiona na ich czołach – bez wstydu głoszących ich religię! Lecz Chrześcijanie bardzo często wstydzą się pozwolić innym dowiedzieć się kogo wyznają – prawdopodobnie dlatego, że boją się że to będzie miało wpływ na ich szanse na awans. Tacy Chrześcijanie łatwo chodzą na kompromisy, kochają doznawać ziemskich zaszczytów i nie są śmiałymi świadkami Jezusa Chrystusa. Oni z pewnością nie będą wśród tych, którzy staną z Barankiem na górze Zion, wśród tych 144 000 uczniów, którzy nie wstydzą się śmiało wyznawać, że idą za Jezusem Chrystusem. Oni nie chodzą na kompromisy, ani wśród swoich bliskich, ani w biurze, ani w sąsiedztwie. Za każdym razem kiedy zobaczysz nie-Chrześcijanina obnoszącego się z religijnymi znamionami na swoim czole, niech to będzie dla ciebie wyzwaniem. Jeżeli on się nie wstydzi głosić, że wyznaje swojego boga, to dlaczego ty miałbyś się wstydzić głosić, że wyznajesz Jezusa Chrystusa?

Te 144 000 nie są tymi, których widzieliśmy wcześniej w rozdziale 7. Ci byli z plemion pochodzących z Izraela – a plemiona Izraelskie z pewnością nie idą za Barankiem, ani nie wierzą, że Jezus Chrystus był Mesjaszem. Jest to zupełnie inna grupa ludzi. Są to ci, którzy zostali nazwami „zwycięzcami” w Objawieniu 2 i 3.

Każdy z uczniów Jezusa Chrystusa powinien się publicznie do Niego przyznawać

„Imię” reprezentuje postać w Starym Testamencie. Tak więc „Imię Baranka i Jego Ojca” będące na czołach tych 144 000 oznacza, że ich życie odzwierciedlało naturę Baranka i Jego Ojca.

Dobrym pytaniem które moglibyśmy sobie teraz zadać byłoby: czy w naszym nastawieniu do innych ludzi, którzy w stosunku do nas są źli, odzwierciedla się natura Baranka, który trzymał buzię zamkniętą kiedy był raniony, kiedy milczał jak był bity, który poddał się woli Ojca kiedy niesprawiedliwie Go traktowano, obdzierano ze swoich praw i własnej reputacji? Czy jest widoczny w naszym życiu charakter Ojca, który współcierpi z grzesznikami i który przyjmuje z radością skruszonych odstępców? (Łk. 15:11-24).

Niektórzy mogliby zapytać, „Czy masz na myśli, że tylko taka mała liczba osób jest zwycięzcami? Lecz jak wielu wierzących widziałeś w swoim życiu, którzy nigdy nie stracili opanowania i którzy nauczyli się zawsze milczeć, nawet mimo prowokacji? Z pewnością jest to bardzo mała ilość osób. Usposobienie, które te 144 000 nabyło tutaj na ziemi, zaczyna teraz jaśnieć poprzez ich osobowość przejawiającą się na ich twarzach, i jest to „Usposobienie Ojca”. Pragnieniem Boga względem każdego z nas jest to, abyśmy dorośli do dojrzałości i zachowywali się tak jak On względem innych ludzi.

Kiedy zaczynamy nasze Chrześcijańskie życie wszyscy jesteśmy dziećmi. Jeżeli będziemy wzrastać, to stopniowo będziemy się stawać młodymi ludźmi, a jeżeli będziemy kontynuować wzrost, staniemy się jak ojcowie ([1 Jn. 2:12-14](#)) – ojcowie, którzy wypierają się samych siebie, aby służyć innym, ojcowie którzy pragną prowadzić innych do dojrzałości duchowej. To powinno stać się naszym pragnieniem – aby usposobienie Baranka i Ojca stało się naszym własnym i aby stało się ono również widoczne w naszej osobowości.